

**Sygn. akt VIII U 1800/14**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2015 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Patrycja Bogacińska-Piątek</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Iwona Sławińska</b>

**po rozpoznaniu w dniu** 30 września 2015 r. w Gliwicach

**sprawy** T. W. ( (...))

**przeciwko** Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

**przy udziale zainteresowanych** M. D. (D.), D. D. (D.), J. N. (N.), M. O. (O.), K. O. (O.)

**o** podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia

**na skutek odwołania** T. W.

**od decyzji** Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

**z dnia** 11 lipca 2014 r. **nr** (...)

**z dnia** 11 lipca 2014 r. **nr** (...)

**z dnia** 11 lipca 2014 r. **nr** (...)

**z dnia** 11 lipca 2014 r. **nr** (...)

**z dnia** 11 lipca 2014 r. **nr** (...)

1. oddala odwołania;

2. zasądza od odwołującego T. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

(-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek

**Sygn. akt VIII U 1800/14**

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 11 lipca 2014r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w Z. stwierdził, że zainteresowani: K. O., D. D., M. D., M. O., J. N. jako zleceniobiorcy u płatnika składek (...) T. W. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach. Z uzasadnienia decyzji wynika, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, iż zawierał on z zainteresowanymi umowy o dzieło, które noszą znamiona umów zlecenia.

W odwołaniach od powyższych decyzji, płatnik składek T. W. wniósł o ich zmianę poprzez orzeczenie, iż zainteresowani z tytułu zawartych umów o dzieło nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu. Zaskarżonym decyzjom zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 k.c. , art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.; i art. 18 ust. 1 i 3 i 20 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz naruszenie prawa procesowego art. 77 i art. 80. i art. 107 § 1 i 3 k.p.a. W uzasadnieniu podniósł, że ZUS nieprawidłowo ustalił, iż w niniejszej sprawie rezultat czynności podejmowanych przez wykonawcę nie miał znaczenia, gdyż, zdaniem odwołującego, przedmiotem zawieranych umów były konkretne czynności, wymagające precyzji i wysokiej jakości: toczenie, frezowanie, szlifowanie, a efekt pracy stanowił indywidualny wytwór będący rezultatem podjętych działań.

W odpowiedziach na odwołania, ZUS wniósł o ich oddalenie, podtrzymując stanowisko zawarte w zaskarżonych decyzjach.

Zarządzeniami z dnia 17 listopada 2014r. Sąd połączył sprawy wszczęte w wyniku złożenia odwołań od wszystkich wskazanych powyżej decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania pod sygn. akt VIII U 1800/14.

Zainteresowani J. N. i K. O. poparli stanowisko odwołującego. Natomiast D. D., M. D. i M. O. nie zajęli stanowiska w sprawie.

#### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

T. W. od września 1989r. prowadzi jednoosobową działalność – Zakłady (...) w G., której przedmiotem jest produkcja precyzyjnych urządzeń i narzędzi do przetwórstwa tworzyw sztucznych na zamówienie, produkcja profili oraz wykonywanie usług na rzecz innych przedsiębiorców w zakresie remontów czy modernizacji przyrządów.

Produkcja urządzeń lub narzędzi rozpoczyna się od złożenia przez zainteresowanego przedsiębiorcę-kontrahenta propozycji wykonania specjalistycznego urządzenia do wytwarzania konkretnego produktu, następnie odwołujący dokonuje wyceny oferty, a konstruktor przygotowuje projekt i dokumentację techniczną. Produkcja nie jest masowa, obejmuje wykonanie maksymalnie 3 urządzeń na zamówienie w ciągu roku.

Sąd ustalił, że umowy o dzieło zawierane były w głównej mierze z osobami pobierającymi świadczenia emerytalne, przedemerytalne, zatrudnionymi u innych pracodawców na umowę o pracę.

Przedmiotem umów cywilnoprawnych było: cięcie na pile detali według powierzonych rysunków, roboty ślusarskie, gradowanie, polerowanie detali, drążenie, toczenie, szlifowanie oraz frezowanie, czynności tokarskie według powierzonych rysunków, transport materiałów zakupionych dla zakładu samochodem służbowym, malowanie detali, pospawanie wanny według dokumentacji, obsługa linii produkującej profile, gwintowanie otworów i obróbka ślusarska zgodnie z dostarczoną dokumentacją.

Sąd ustalił, iż odwołujący uzgadniał z zainteresowanymi warunki pracy i płacy ustnie przed rozpoczęciem wykonywania przez nich pracy, a umowy o dzieło na piśmie sporządzane były dopiero po zakończeniu danego okresu rozliczeniowego – najczęściej miesięcznego, po ustaleniu kwoty należnej za pracę wykonaną, stanowiącą iloczyn ustalonej stawki godzinowej i ilości przepracowanych w danym miesiącu godzin, w oparciu o ewidencję czasu pracy, prowadzoną przez odwołującego i każdego pracownika indywidualnie.

We wszystkich umowach o dzieło zawieranych z zainteresowanymi wynagrodzenie zleceniobiorcy określono kwotowo według stawki godzinowej oraz wskazano, iż za wykonanie określonych czynności wynagrodzenie płatne będzie

do 14 dni od daty wystawienia rachunku. W kolejnym punkcie umowy uzgodniono także możliwości wypłaty wynagrodzenia zaliczkowo po częściowym wykonaniu pracy. Warunkiem wypłaty było terminowe i prawidłowe wykonanie powierzonej pracy przez kontrolę jakości zleceniodawcy. Zastrzeżono, iż w przypadku niewykonania zlecenia w terminie, wadliwego wykonania lub w sposób nienależyty, zleceniodawca ma prawo do pomniejszenia wynagrodzenia lub anulowania zlecenia bez odszkodowania. Jednym z postanowień umownych było także oświadczenie „wykonawcy” o braku ujęcia w rejestrze osób bezrobotnych.

Zleceniobiorcy nie świadczyli pracy w regulowanym czasie pracy, gdyż ten zależał od otrzymania telefonicznie, od odwołującego, polecenia pracy, ilości tych zleceń i poziomu trudności wykonania detali. Przydzielone im według umowy czynności wykonywali w oparciu o przedłożoną dokumentację techniczną za pomocą narzędzi i urządzeń odwołującego, z jego materiałów, pod kontrolą odwołującego i innych pracowników – kierowników lub kontrolerów jakości. Odwołujący lub kierownik, pracownik kontroli jakości ingerował w proces produkcji, w przypadku odstępstwa pracownika od wcześniejszego uzgodnienia co do sposobu wykonania produktu .. (...) razie niezgodności produktu z wymaganiem zamawiającego, dany detal był poprawiany, aż do uzyskania wymaganego efektu.

Zasadniczo wynagrodzenie pracowników pracujących na podstawie umowy o dzieło wypłacane było raz w miesiącu, do 10 dnia każdego miesiąca, w wykonaniu umowy, na podstawie rachunku, według stawki godzinowej. Choć zdarzały się zaległości czy opóźnienia w terminowym wypłacaniu płac. Czas pracy pracowników zatrudnionych na podstawie umów o dzieło ustalano w oparciu o ewidencję wejść i wyjść. Nie prowadzono dla nich list obecności. Zarówno jednak pracownicy zatrudnieni na podstawie umów o pracę jak i umów cywilnoprawnych prowadzili „karty pracy”, w których określali zajmowane stanowisko, godziny pracy i zlecone czynności. Po dokonaniu wypłat karty te w większości ulegały zniszczeniu.

I tak w spornym okresie od lutego 2011r. do grudnia 2013r. J. N. podpisał wszystkie umowy o dzieło zobowiązując się do naprawy i remontów maszyn. Maszyny remontował i naprawiał w miejscu ich posadowienia, tj. w siedzibie firmy odwołującego. Jego praca wyglądała w rzeczywistości w ten sposób, że nie miał ustalanego konkretnego harmonogramu prac na cały miesiąc. W praktyce odwołujący dzwonił do niego, że jest potrzeba naprawy konkretnej maszyny i wtedy J. N. sam decydował kiedy i na ile godzin przychodził do zakładu, co było również uzależnione od sprawowanej przez niego opieki nad wnuczkiem. Miał również swobodę jeśli chodzi o czas pracy, pracował przez wybraną przez siebie liczbę godzin. Jeżeli była potrzeba pomocy przy naprawie, to zwracał się do odwołującego i ten przydzielał mu do pomocy swojego pracownika. Odwołujący kontrolował postępy wykonywanej przez niego pracy.

K. O. pracował u odwołującego w okresie od lutego do maja 2011r. i zgodnie z umową o dzieło zobowiązał się do frezowania detali, przyrządów, frezowania pod szlifowanie, według otrzymanych rysunków. W praktyce, przy użyciu frezarki manualnej obrabiał detale, którymi były metalowe kostki, których dalszego przeznaczenia nie znał. W rzeczywistości, po zakończeniu pracy, odkładał detale na wyznaczone miejsce i dalej się nimi nie interesował, jednak sądzi, że ich jakość musiała być przez kogoś kontrolowana. Nie miał ustalonych godzin pracy, jednak przeważnie pracował codziennie w godzinach od 6 do 14, chyba, że nie miał aż tyle pracy i wtedy wcześniej kończył pracę, bądź później do niej przychodził.

Zainteresowany D. D., w spornym okresie, od października do grudnia 2011r., na podstawie umowy o dzieło wykonywał obróbkę ślusarską narzędzi wg. powierzonych mu rysunków. W praktyce zajmował się ręczną obróbką głowic

i kalibratorów będących częściami składowymi urządzeń do produkcji tworzyw sztucznych. Obróbka ta polegała na wypolerowaniu, ogradowaniu i nagwintowaniu elementów. Zainteresowany sam ustalał sobie godziny pracy oraz wejścia i wyjścia

z zakładu odwołującego, jednak przeważnie pracował po 8 godzin dziennie. Bywało, że część drobnych prac polerskich wykonywał też w domu. Po ukończeniu powierzonych mu elementów jakość ich wykonania sprawdzał odwołujący, jeżeli nie przeszły pozytywnie kontroli, to zainteresowany musiał poprawić wykonane prace. Faktycznie wynagrodzenie było uzależnione od ilości wykonanych elementów, a nie od ich jakości.

Zainteresowana M. D. również w spornym okresie, tj. od maja do sierpnia 2011r., na podstawie umowy o dzieło wykonywała polerowanie narzędzi i obróbkę ślusarską wg. powierzonych jej rysunków. Faktycznie wykonywała taką samą pracę jak mąż, tj. polerowała mniejsze płyty kalibratorów, które mąż przynosił do domu, z kolei większe polerowała w zakładzie odwołującego.

Zainteresowany M. O. w spornym okresie, tj. od lipca do grudnia 2013r. na podstawie umów o dzieło wykonywał szlifowanie detali wg. powierzonych mu rysunków. Faktycznie wykonywał specjalistyczne prace spawalnicze, na wykonanie których należało posiadać specjalne certyfikaty, zaś zainteresowany właśnie takie posiadał, gdyż już wcześniej jako spawacz pracował na budowach zagranicznych.

Okręgowy Inspektorat Pracy w K. Oddział w G. PIP przeprowadził w 2013r. kontrole u płatnika składek na okoliczność sprawdzenia przestrzegania wybranych zagadnień z zakresu prawa pracy i bhp w tym bezpieczeństwa pracy przy obróbce wyrobów z metalu i produkcji z tworzyw sztucznych, oceny ryzyka zawodowego, przestrzegania przepisów prawa pracy przy zatrudnianiu,

o wynagrodzeniach, legalności zatrudniania oraz sprawdzenia realizacji poprzednio wydanych środków prawnych. W wyniku tej kontroli Inspektor Pracy skierował do odwołującego wystąpienie, wnosząc m.in. o zaprzestanie zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach gdy zawierane umowy mają charakter stosunku pracy.

W ocenie IP rodzaj wykonywanej pracy jako dzieła jest adekwatny do charakteru pracy wykonywanej przez pracowników na podstawie stosunku pracy i dotyczy tych samych stanowisk pracy co w przypadku pracowników objętych stosunkiem pracy. PIP wydał przeciwko T. W. nakazy oraz skierował do Sądu Rejonowego

III Wydziału Karnego wnioski o ukaranie T. W., zarzucając mu m.in., że do dnia kontroli zawierał umowy cywilnoprawne w warunkach, w których zgodnie z art. 22

§ 1 k.p. powinny być zawarte umowy o pracę, tj. popełnienie wykroczenia z art. 281 pkt 1 w zw. z art. 22 § 1<sup>1</sup> i § 1<sup>2</sup> k.p. Sąd Rejonowy w Gliwicach IX Wydział Karny wyrokiem nakazowym z dnia 16 stycznia 2014r. uznał T. W. za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów stanowiących wykroczenia z artykułów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz kodeksu pracy i wymierzył mu łącznie karę grzywny w wymiarze 8.000 zł.

Po uzyskaniu z dnia 25 listopada 2013r. pisma z (...) w K. Oddział PIP

w G., o zakwestionowaniu przez ten organ legalności zatrudnienia u płatnika składek na podstawie umów o dzieło, ZUS O/Z. w okresie od 30 stycznia 2014r. do 31 marca 2014r. przeprowadził kontrolę u płatnika składek na okoliczność objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym oraz wymierzenia podstawy wymiaru składek dla zainteresowanych za okres od stycznia 2011r. do grudnia 2013r. W wyniku tej kontroli organ rentowy wszczął z urzędu postępowanie administracyjne, które skutkowało wydaniem decyzji z dnia 11 lipca 2014r.

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie: akt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych; zeznań zainteresowanych: J. N., K. O. i D. D. (zapis rozprawy z dnia 16 stycznia 2015r. minuty od 9.13 i n.), zeznań świadków T. O. i T. B. (zapis rozprawy z dnia 22 maja 2015r. minuty od 4.14 i n.),

a także przesłuchania odwołującego (zapis rozprawy z dnia 16 stycznia 2015r. minuty od 58.54 i n.).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom zainteresowanych, świadków i odwołującego.

Sąd pominął dowód z przesłuchania zainteresowanych M. D. i M. O., a także z uzupełniającego przesłuchania odwołującego wobec ich nieusprawiedliwionego niestawiennictwa na rozprawie.

Odwołujący nie kwestionował wysokości podstawy wymiaru składek ustalonej w zaskarżonych decyzjach.

Zebrany materiał dowodowy Sąd uznał za kompletny i spójny, a tym samym za wystarczający do poczynienia ustaleń faktycznych oraz na rozstrzygnięcie sprawy.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Odwołanie płatnika składek T. W. nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy wyjaśnić, że organ rentowy ma uprawnienia do badania ważności umów cywilnoprawnych. Zgodnie, bowiem z art. 68 ustawy z dnia

13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 121) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Natomiast przepis art. 83 ust. 1 u.s.u.s. daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012r. III AUa 1539/11).

Objęcie obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (emerytalnym, rentowym i wypadkowym) osób fizycznych wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, wynika z przepisów ustawy z dnia

13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 121), tj.: art. 6 ust. 1 pkt 4; art. 9 ust. 4a (osoby mające ustalone prawo do emerytury wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia); art. 12 ust. 1; art. 13 pkt 2 oraz art. 36 ust. 1 i 1l (obowiązek płatnika składek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i wyrejestrowania). Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy k.c. o zleceniu, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo (art. 18 ust. 1 i 3 oraz art. 20 ust. 1 u.s.u.s.).

Podstawą wydania decyzji były przepisy ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 121).

Bezspornym jest, iż w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach płatnik składek zawierał z zainteresowanymi umowy o dzieło, które nie stanowiły tytułu do ubezpieczeń społecznych. Poza sporem jest także, że Sąd Rejonowy w Gliwicach

IX Wydział Karny wyrokiem nakazowym z dnia 16 stycznia 2014r. uznał T. W. za winnego popełnienia zarzuconych mu czynów stanowiących wykroczenia z artykułów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz kodeksu pracy (m.in. o wykroczenie z art. 281 ust. 1 k.p., że jako pracodawca i właściciel zakładu pracy zawierał umowy cywilnoprawne w warunkach w których zgodnie z art. 22 k.p. powinny być zawarte umowy o pracę).

W przedmiotowej sprawie sporne pozostawało natomiast ustalenie charakteru prawnego umów łączących zainteresowanych z odwołującym. W szczególności kluczowym dla sprawy było ustalenie, czy umowy te należało uznać

za umowy o dzieło, zgodnie z przyjętym przez odwołującego nazewnictwem, czy też za umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, jak podnosił ZUS w zaskarżonych decyzjach. Od tego ustalenia zależał bowiem obowiązek odwołującego jako płatnika, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

Rozważania prawne należy rozpocząć od przytoczenia treści przepisu art. 353<sup>1</sup> kodeksu cywilnego, który wyraża zasadę swobody umów, zgodnie z którą, stronom umów przyznaje się możliwość ułożenia stosunku prawnego wedle swego uznania, byleby jego treść i cel pozostawała w granicach określonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Zgodnie z kodeksową definicją umowy o dzieło, zawartą w art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła,

a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast w myśl przepisu art. 734 § 1 k.c., stanowiącego definicję zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, iż mogą być one zaliczone do umów o świadczenie usług

w szerokim znaczeniu. Różnią się one jednak w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy (tzw. *essentialia negotii*). Podstawową cechą umowy o dzieło, nazywanej inaczej umową rezultatu, jest określenie dzieła – przyszłego wytworu, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy

o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem,

z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Zatem nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się

w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013r.,

III AUa 1651/12, LEX nr 1321907). Przedmiot umowy o dzieło może być określony

w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie z trafnym w tym zakresie stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.) „zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.)”. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Istotną cechą omawianej umowy jest, że między jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

Drugą konstytutywną cechą umowy o dzieło jest jej odpłatność, co wynika wprost

z definicji umowy, zgodnie z którą, zamawiający dzieło zobowiązuje się do zapłaty wynagrodzenia, przy czym wysokość wynagrodzenia w umowie o dzieło, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 27 lutego 2004r. (V CK 307/03) nie jest cechą przedmiotową istotną tej umowy, a w braku jego określenia w postanowieniach umownych, stosuje się art. 628 k.c.

W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia, nazywanej umową starannego działania, osiągnięcie rezultatu nie jest elementem koniecznym, a jedynie wynikiem podjętego działania. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Do najczęściej akcentowanych w orzecznictwie cech umowy zlecenia, jako rodzącej zobowiązanie starannego działania, odróżniających ją od umowy

o dzieło, stanowiącej podstawę powstania zobowiązania rezultatu, należą: brak konieczności osiągnięcia konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, co do zasady obowiązek osobistego wykonania umowy, element osobistego zaufania między stronami, fakt, że dołożenie należytej staranności i mimo to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie może stanowić niewykonania zobowiązania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 września 2012 r., III AUa 330/12, LEX nr 1217746), ocena wykonania umowy zlecenia przez pryzmat czynności zmierzających do osiągnięcia celu oraz staranności ich wykonania (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 maja 2012 r., III AUa 267/12, LEX nr 1220392).

Rozróżniając umowy zlecenia od umów o dzieło należy podkreślić, iż w obu umowach inaczej rozkłada się ryzyko wykonania i jakości usługi. W umowie o dzieło przyjmujący zamówienie odpowiada za osiągnięcie rezultatu i jego jakość. Stąd też, za Sądem Najwyższym przyjmuje się, iż rezultat umowy o dzieło musi być sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 403/12). W przypadku natomiast umów zlecenia, odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy też nie.

Oceniając charakter umów łączących odwołującego z zainteresowanymi w niniejszej sprawie, Sąd nie miał wątpliwości, iż były to umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy zlecenia zgodnie z art. 750 k.c. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznych, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Dodać należy, iż umowy o świadczenie usług charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, jednej lub większej – określonej liczby usług, bądź stałe świadczenie usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Stosunek między stronami umowy o świadczenie usług jest oparty na wzajemnym zaufaniu i z uwagi na to umowy te wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Brak zaufania uzasadnia wypowiedzenie umowy o świadczenie usług zawartej na czas oznaczony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 2008r., I ACa 84/08).

Przy dokonywaniu interpretacji umów znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c. odnoszące się zarówno do wszystkich kategorii czynności prawnych (§ 1), jak i wyłącznie do umów (§ 2 k.c.), a konsekwencją tego unormowania jest dokonanie wykładni na trzech poziomach tj. ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł z paragrafu

1 oraz ustalenie sensu oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy.

Wątpliwości co do kwalifikacji prawnej omawianych umów, budzi już sama terminologia, zwłaszcza pomieszczenie pojęć służących do opisu obu typów umów, zarówno umowy o dzieło, jak i umowy zlecenia. Użycie przez odwołującego w treści umów określeń „zleceniodawca”, „zleceniobiorca”, „zlecenie”, „wykonanie czynności”, „wykonawca”, i nazwanie tych umów „umowami o dzieło” niewątpliwie wywołuje trudności przy jednoznacznym określeniu woli stron na podstawie literalnej treści umów.

Oczywiście, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (vide wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012r. w sprawie III AUa 377/12). Nie można jednak nie odnieść wrażenia, iż dookreślenie zakresu powierzonych czynności przez dodanie zwrotu „wg dokumentacji technicznej” „powierzonych rysunków” miało służyć wyłącznie podbudowaniu koncepcji umowy o dzieło.

W niniejszej sprawie, Sąd, analizując okoliczności zawarcia i faktycznego wykonywania umów łączących odwołującego z zainteresowanymi, doszedł do jednoznacznych wniosków, iż nie zawierały one postanowień precyzujących zindywidualizowane, konkretne dzieło, a wręcz przeciwnie – w omawianych umowach przedmiot świadczenia został określony przez wskazanie czynności faktycznych, do których wykonywania zobowiązywali się zainteresowani, a których zakres wskazuje wyłącznie na ich ocenę w kierunku usługi, a nie jak podnosi odwołujący - umowy o dzieło. Czynności te miały charakter powtarzalny. Biorąc pod uwagę, iż umowa o dzieło jest umową „rezultatu usługi”, znacznie utrudnionym staje się, nawet dla odwołującego (jak to wynika ze złożonych przez niego wyjaśnień, w sprawach o tożsamym charakterze) uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu określonego jako drażenie detali, frezowanie detali, roboty ślusarskie, gradowanie, polerowanie detali czy cięcie na pile, bądź też jak w wypadku M. O., spawanie elementów. Czynności te nie mogą stanowić dzieła, gdyż nie posiadają przymiotu samoistności czy postrzegalności, stanowią natomiast przejaw działania, które nie musiało zmierzać do osiągnięcia rezultatu, ale oczywiście mogło. Nadto nie sposób poddać drażenia czy gradowania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co jednoznacznie przesądza o braku rezultatu. Elementem przedmiotowo istotnym umów było działanie w celu osiągnięcia skutku, dokonywanie czynności z należytą starannością, a nie zrealizowanie rezultatu. Umowy te były nakierowane na podjęcie działań i dokonywanie określonych czynności. Dzieło natomiast powinno mieć charakter indywidualny i jednostkowy.

Abstrahując od samego pojęcia dzieła, zauważyć należy, że również okoliczności związane z wypłatą wynagrodzeń – w stałym terminie, za wykonanie czynności bez względu na ich wynik, wskazują na ustalenie między stronami rozkładu ryzyka wykonania i jakości usługi jak przy umowach o świadczenie usług, gdzie przyjmujący zlecenie odpowiada za staranne działanie, nie za osiągnięcie rezultatu. Ponadto, przesądzające dla takiego zakwalifikowania omawianych kontraktów jest fakt, iż odwołujący nie tylko przed przystąpieniem zainteresowanych do wykonywania czynności, ale i również w trakcie ich pracy dawał im wskazówki, kontrolował, a nawet ingerował w proces tworzenia danego detalu, zastępował w przypadku nieobecności. Istniał zatem między stronami stosunek zależności. Również kryteria doboru osób, z którymi zawierane były umowy cywilnoprawne, tj. wcześniej istniejący stosunek pracy, wcześniejsze zatrudnienie na podobnych stanowiskach w likwidowanych zakładach pracy, posiadanie specjalnych umiejętności merytorycznych dających rękojmię prawidłowego wykonania zleconych czynności, a także cech osobistych tj. samoorganizacja, samodyscyplina, świadczą o celu odwołującego jakim było istnienie między stronami osobistego zaufania oraz dopełnienie należytej staranności przy wykonaniu umowy. Nadto stawianie przez odwołującego wymagań wobec zainteresowanych odnośnie zakresu posiadanych kwalifikacji, w żadnym razie nie przesądza o zasadności zawierania umów o dzieło, gdyż kwalifikacje, wykształcenie zawodowe techniczne, doświadczenie w zawodzie stawiane są także osobom przyjmującym zlecenie (w ramach umów zlecenia) czy zatrudnianym na podstawie umów o pracę.

Sąd, w poszukiwaniu rzeczywistej woli i zamiaru stron przy zawieraniu umów, nie mógł zbagatelizować również, znanej Sądowi z doświadczenia życiowego i innych spraw o tożsamym charakterze, częstej praktyki płatników zawierania umów o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący automatycznie zakwalifikowanie czynności zainteresowanego do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła, zwłaszcza

w przypadku powtarzalnych prac fizycznych wykonywanych przez osoby bezrobotne, czy też mających ustalone prawo do emerytury, renty, świadczenia przedemerytalnego, czy studentów.

Konieczne jest przy tym dopowiedzenie, że w celu osiągnięcia takiego rezultatu (uniknięcia obowiązku opłacania składek) nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów. Wola stron w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może mieć generalnie samoistnego decydującego znaczenia. Otóż prawo ubezpieczeń społecznych należy do przepisów bezwzględnie obowiązujących. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, iż wolą stron nie można wyłączyć obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu. Obowiązek ubezpieczenia społecznego osoby prowadzącej działalność gospodarczą wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (art. 13 pkt 4 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 oraz w związku z art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007r. III UK 133/06).

Reasumując, zdaniem Sadu orzekającego, przeprowadzone postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało, iż umowy zawierane przez odwołującego – T. W. z zainteresowanymi, nie noszą cech umów o dzieło, stanowią natomiast umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.p.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Zaskarżone decyzje, obejmujące zainteresowanych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych w spornych okresach wykonywania umów o świadczenie usług, są zatem prawidłowe.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznając odwołania za bezzasadne na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490), mając na uwadze wartość przedmiotu sporu dla każdego z zainteresowanych, w sprawach których, złożono stosowne wnioski, w tym zakresie.

(-) SSO Patrycja Bogacińska – Piątek